



Podobieństwo o ziarnie pszenicznym

Jan 12:24

Wkrótce po tym, jak Jezus wjechał uroczyscie do miasta na osłęciu, powiedział do uczniów:

„Przyszła godzina, aby był uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśliby ziarno pszeniczne upadło do ziemi nie obumarło, ono samo zostaje, lecz jeśliby obumarło, wielki pożytek przynosi. Kto miłuje duszę swoją, utraci ją, a kto nienawidzi duszę swoją na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej. Jeśli mnie kto służy, niechże mnie naśladowuje, a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. A jeśli mnie kto służy, uczci go Ojciec mój” – Jan 12:23-26.

W kilka dni później Jezus został pojmany i ukrzyżowany, a dnia trzeciego zmartwychwstał, następnie po czterdziestu dniach wstąpił do nieba. Wtedy Jezus został uwielbiony. Tak wypełniło się podobieństwo o ziarnie pszenicy w odniesieniu do naszego Pana.

Ponieważ Jezus przytoczył tak piękne podobieństwo z życia rośliny dla naszej nauki, przeto przyjrzyjmy się, jak odbywa się obumieranie i kiełkowanie ziarna, w tym wypadku pszenicznego. W tym celu zapoznajmy się bliżej z budową tego ziarna, które jest owocem zboża. Ziarno z wierzchu ma mocną powłokę zwaną skórką. W grubszym końcu ziarna tuż pod skórką znajduje się zarodek, składający się z kielka i pączka. Największą część ziarna wypełnia bielmo, które w zewnętrznej części zawiera białko, tłuszcz, sole mineralne i witaminy, a w wewnętrznej części jest skrobia, czyli mąka. Z chwilą zagrzebania ziarna w wilgotnej glebie zarodek wchłania wodę i zaczyna ożywać. Woda przenika również przez skórkę, ale wolniej. Stopniowo ziarno pęcznieje, zachodzą w nim przemiany biochemiczne, przy czym cząsteczki białka, tłuszczu i soli mineralnych rozpuszczone w wodzie przenikają do zarodka. Również mąka zamienia się na kleik i na cukier, który jest pożywieniem dla zarodka. Tak odżywiany zarodek wypuszcza najprzód kielek, z którego wyrastają trzy korzonki. Potem wyrasta w górę pączek, który jest zaczątkiem łodygi, czyli źdźbła. Warunkiem kiełkowania ziarna są: dostateczna ilość wody w glebie, powietrza oraz temperatura gleby powyżej 2°C. Po rozwinięciu kielka i korzonków oraz pączka, z którego wyrastają listki, cała zawartość ziarna zostaje wyczerpana i zużyta na wzrost przyszłej rośliny, a z obumarłego ziarna pozostaje jedynie cienka skórka. Zaczyna się druga część wzrostu

rośliny. Wyrastają korzenie boczne w ziemi, a ponad ziemią wyrasta źdźbło, z którego rozwija się kłos. Zakwitanie i dojrzewanie zboża jest trzecią częścią życia rośliny. Z jednego ziarenka, gdy obumrze, wykiełkuje, rozkrzewi się i wyda kilka i więcej ździebeł, pomnaża się plon trzydziesty, sześćdziesiąty, a nawet setny, jak to pisał nasz Pan w innym podobieństwie o rozsiewcy.

Jakże piękne i godne podziwu jest dzieło naszego Stwórcy, który dał człowiekowi chleb ku jedzeniu, aby zapewnić mu pokarm tymczasowego żywota. Ale ilekroć wspanialsze i godne podziwu jest dzieło naszego Ojca Niebieskiego, który zaopatrzył i zapewnił człowiekowi chleb żywota wiecznego.

„Kto by jadł ten chleb, żyć będzie na wieki” – Jan 6:50,58.

Jezus z całą pewnością twierdził, że On jest chlebem żywota, który dał ludziom Ojciec z nieba.

„Jeśli kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki, a chleb, który ja dam, jest ciałem moje, które ja dam za żywot świata” – Jan 6:51.

Z tych słów wynika, że Jezus stał się chlebem żywota dopiero wtedy, gdy wydał swoje ciało na ofiarę za grzech i gdy ta ofiara została przyjęta przez Ojca, gdy Jezus w czterdzieści dni po zmartwychwstaniu wstąpił do nieba, a w dniu Zielonych Świąt został zesłany na zgromadzonych uczniów duch święty. Lecz zanim Jezus stał się chlebem żywota, był On tylko ziarnem pszenicy. Stało się to wtedy, gdy był poczęty z ducha św. i narodzony z niewiasty Marii, że jako doskonały człowiek wychowywał się i żył w Nazarecie do lat trzydziestu. Gdy Jan Chrzciciel ochrzcił Jezusa w Jordanie, Jezus został pogrzebany jako ziarno pszeniczne w ziemi. Życie nowej pszenicy rozpoczyna się w zarodku od chwili jej zasiania. Tak i Jezus, będąc obdarzony zupełnością ducha św., rozpoczął po chrzcie życie jako Nowe Stworzenie.

Zarodek w kiełkującym ziarnie rośnie i rozwija się dzięki temu, że z obłoków spada deszcz. Zarodek pije wodę z deszczu i karmi się składnikami przetworzonymi z bielma. Podobnie Jezus jako Nowe Stworzenie działał przez trzy i pół roku czyniąc cuda mocą ducha św. i kosztem swego doskonałego człowieczeństwa wyczerpał swoje życie, gdy mówił, że ma być chrztem ochrzczony i jest ściśniony, póki się to nie wykona. Jak z ziarna zasiane-



go do ziemi wyrasta po pewnym czasie nowa roślina i zakwita, aby wydać plon, tak też Jezus, będąc pochowany w grobie, powstał z martwych dnia trzeciego i ukazywał się uczniom w ciągu czterdziestu dni, aby ich utwierdzić w wierze, że On żyje. Uczniowie mogli rozpoznać Jezusa nie po Jego dawnej postaci, ale po głosie lub po znakach, które im ukazywał. W ten sposób wypełniło się proroctwo Izajasza 53:10-11:

„Takci się Panu upodobało zetrzeć go i niemocą utraścić, aby położywszy ofiarą za grzech duszę swą, ujrzał nasienie swoje, przedłużył dni swoich, a to, co się podoba Panu, przez rękę jego aby się szczęśliwie wykonało. Z pracy duszy swej ujrzy owoc, którym nasycen będzie. Znajomością swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój, bo nieprawości ich on sam poniesie”.

Oto owoc Jego pracy. Następny dwunasty werset tego proroctwa brzmi: „Przeto mu dam dział dla wielu, aby się dzielił korzyścią z mocarzami”.

Rozumiemy, że Ojciec Niebieski powołał specjalną klasę uczniów Jezusa. Oni nazwani są przez Jezusa „małym stadkiem”, Kościołem, Oblubienicą, a przez proroka Izajasza „mocarzami”, czyli zwycięzcami. Zgodnie z tym uczy ap. Paweł w Efezj. 1:11, że jesteśmy w Chrystusie przypuszczeni do działu. Dlatego Jezus zaprasza, aby Go naśladować:

„Kto mnie służy, niechże mnie naśladuje, a gdzie ja jest, tam i sługa mój będzie. A jeśli mi kto służy, uczci go Ojciec mój” – Jan 12:26.

Ponieważ Jezus przytoczył to zaproszenie w związku z podobieństwem o ziarnie pszenicy, przeto wnioskujemy, że to podobieństwo stosuje się również do uczniów Chrystusowych. Na innym miejscu Jezus uczył, że dopiero czwarte ziarno upadło na dobrą rolę i przyniosło pożytek. Więc kto przyjął Słowo Boże, ten jest przypodobany do ziarna pszenicy zasianej na dobrej roli. Jak w ziarnie ukryty jest zarodek przyszłej rośliny, tak w umyśle człowieka ukryte jest podobieństwo Boga Stwórcy, odziedziczone po pierwszym człowieku Adamie. Ten obraz Boży został w człowieku zatarty i zniekształcony przez stopniowy upadek i grzech. Ale kto tylko przyjmuje Słowo Boże, wówczas podobieństwo Boże zostaje w nim odnowione przez ducha Chrystusowego.

Jezus jako doskonały człowiek, bez grzechu, był obrazem swego Ojca, a od czasu chrztu stał się Nowym Stworzeniem. Każdy poświęcony i ofiarowany członek Kościoła jest również Nowym Stworzeniem w Chrystusie (2 Kor. 5:17). Podaliśmy już, jakie przemiany za-

chodzą w ziarnie pszenicy zasianej w ziemi pod wpływem wilgoci i ciepła. Podobnie dzieje się w umyśle Nowego Stworzenia. Pod wpływem Słowa Bożego i łaski Bożej w umyśle następują zmiany. Najprzód wszelka gorzkość, zapalczywość, gniew, wrzask i bluźnierstwo zostają odjęte z serca i umysłu, a na to miejsce nowy umysł napełnia się dobrotliwością, miłosierdziem, czyli odpuszczaniem winy, jak Bóg nam w Chrystusie odpuścił (Efezj. 4:31-32). Odtąd rozpoczyna się życie Nowego Stworzenia i praca nazwana rozumną służbą, polegająca na stawianiu ciała ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu.

„A nie przypodobujcie się temu światu, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczili, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała” – Rzym. 12:1-2.

Tak więc życie zarodka roślinnego kielkującej pszenicy jest piękną ilustracją życia Nowego Stworzenia w ciele. Wyraża to ap. Paweł:

„Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was, a jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego. Ale jeśli Chrystus w was jest, tedy ciało jest martwe dla grzechu, a duch jest żywy dla sprawiedliwości. A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych mieszka w was, ten który wzbudził Chrystusa z martwych ożywi i śmiertelne ciała wasze przez Ducha swego, który w was mieszka” – Rzym. 8:9-11.

To ożywienie nie jest zmartwychwstaniem, tak jak kielkujące ziarno pszenicy nie jest wyrosniętą rośliną. W 1 Kor. 15:38 ap. Paweł pisał:

„To, co ty siejesz, nie bywa ożywione, jeśliby nie umarło. I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrósć, ale gołe ziarno. Ale Bóg daje mu ciało, jako chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało”.

W miarę jak zarodek w ziarnie rozrasta się, z każdym dniem ubywa mączki i białka w bielmie, a pozostaje tylko cienka skórka jako próżna powłoka i ziarno niszczeje. Wykiełkowany i odrosnięty zarodek najpierw wypuszcza trzy korzonki, a następnie wyrasta w górę kielek, z którego powstaje źdźbło. Te trzy korzonki w ziemi mogą wyobrażać wiarę Nowego Stworzenia w Boga Ojca, w Jezusa Chrystusa i w wysokie powołanie do Królestwa Niebieskiego (Hebr. 12:1,6; Jan 6:44; Hebr. 3:1).



Kiełek wyrastający z zarodka w górę może przedstawić nadzieję Nowego Stworzenia.

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych” – 1 Piotra 1:3.

Energia pobudzająca wzrost rośliny jest energią komórek i tkanek, które żyją, odżywiają się i mnożą. W znaczeniu duchowym w życiu Nowego Stworzenia motorem pobudzającym do działania i do wzrostu doskonałości jest „miłość Boża, która jest rozlana w sercach naszych przez ducha świętego” – Rzym. 5:5.

„Ale szczerzy będąc w miłości, rośnijmy w one go we wszystkim, który jest głową, to jest w Chrystusa” – Efezj. 4:15.

Tak więc stopniowo zawartość pokarmów w ziarnie wyczerpuje się, a zarodek się rozrasta. Podobnie dzieje się z poświęconym i ofiarowanym członkiem Kościoła. Apostoł wyraził to w Kol. 3:3 „Albowiemście umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu”. W 1 Kor. 15:31 czytamy: „Na każdy dzień umieram przez chwałę naszą, którą mam w Chrystusie Jezusie”. A w 2 Kor. 4:16 czytamy:

*„Dlatego nie słabiejemy, ale choć się też nasz zewnętrzny człowiek kazi, on wewnętrzny wsza-
kże odnawia się ode dnia do dnia”.*

Kiełkujący zarodek pszenicy wschodzi, na powierzchni ziemi ukazuje się zielone piórko, czyli pierwszy listek,

obok którego wyrastają listki boczne. Roślina zaczyna żyć samodzielnie, czerpiąc z gleby wodę i sole mineralne, a z powietrza dwutlenek węgla. Wyrasta źdźbło, a obok niego kilka źdźbatek bocznych. Następnie wyrastają kłosa, które wkrótce kwitną, a potem dojrzewają i przynoszą ów „wielki pożytek” – trzydziesty, sześćdziesiąty lub setny.

Mówiliśmy już o podobieństwie ziarna pszenicy do życia i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Podobnie obserwujemy, że wyrosnięta z kiełkującego zarodka nowa roślina żyje samodzielnie, co odpowiada zmartwychwstaniu Nowego Stworzenia do chwały.

Apostoł Paweł w Kol. 3:4 pisał: „Ale gdy się Chrystus on żywot nasz pokaże, tedy i wy z nim okażecie się w chwale”. A w 1 Kor. 15:42-45 czytamy:

„Takci będzie powstanie umarłych. Bywa wsiane ciało w skazitelności, a będzie wzbudzone w nieskazitelności. Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie, bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy, bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe. Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowe. Takci też napisano: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywą, ale pośledni Adam w ducha ożywiającego”.

„A tak, bracia moi mili, bądźcie mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczynku Pańskim zawsze, wiedząc, że praca wasza nie jest daremna w Panu” – 1 Kor. 15:58.

Oprac. F.L.

R-
„Straż”